

**Sygn. akt.**

**VIII Ga 169/18**

**WYROK  
W IMIENIU  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ**

Dnia 31 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII  
Wydział Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczącą

SSO Elżbieta Kala

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia  
2018 r.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa: **R. Ś.**

przeciwko: **R. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej  
przez pozwanego od wyroku Sądu  
Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 13 marca 2018 r., sygn. akt  
VIII GC 2491/16 upr

1. oddała apelację,

2. zasądza od pozwanego na rzecz  
powoda kwotę 900 zł (dziewięćset  
złoty) tytułem zwrotu kosztów  
postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Powód R. Ś. wniósł pozew przeciwko pozwanemu R. Z. o zapłatę 6 622,38 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych za okres od dnia 10 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu.

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że powód dochodzi reszty wynagrodzenia za wykonanie mebli rehabilitacyjnych o wartości 28 813,98 zł, za co wystawił fakturę VAT o nr (...) z terminem płatności do dnia 25 marca 2016 r. Pozwany dokonał częściowej spłaty w wysokości 22 606,05 złotych. Kwota ta miała zostać przez powoda w pierwszej kolejności zaliczona na odsetki, a zatem należność główna została zaspokojona jedynie do kwoty 22 191,60 złotych. Nierozliczona pozostała kwota 6 622,38 złotych wraz z odsetkami.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z 17 października 2016 r., sygn. akt VIII GNC 5007/16, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wskazał, że powód nie wywiązał się ze zlecenia w pełnym zakresie, ponieważ przedmiot został wykonany nieterminowo, niezgodnie z przekazanym projektem, w sposób niekompletny i wadliwy. Zdaniem pozwanego, powód uchybił też terminowi końcowemu usunięcia usterek w wyrobach. Pozwany utrzymywał, że powód zaniechał kontaktu z pozwanym, dlatego zlecił on prace naprawcze innemu podmiotowi. Prace te rozpoczęły się w połowie kwietnia 2016 r. i zakończyły w maju 2016 r. Podsumowanie wszelkich kosztów miało znaleźć odzwierciedlenie w fakturze VAT nr (...) r. z dnia 24 maja 2016 r., którą pozwany wystawił powodowi. Pozwany podkreślił, że w rzeczywistości powód nie dostarczył mebli oznaczonych na fakturze VAT, jednak uczynił to inny podmiot, wynajęty przez pozwanego. Powód nie zrealizował więc przedmiotu zamówienia w całości i zgodnie z wytycznymi co do ich konstrukcji, jakości oraz ilości.

W odpowiedzi na sprzeciw pełnomocnik powoda podniósł między innymi, że strony łączyły dwa zamówienia dotyczące niemal identycznych elementów stolarskich. Pozwany miał natomiast załączyć do sprzeciwu dokumentację odnoszącą się w znacznej części do innego zamówienia niż to, z którego wynikały należności objęte pozwem. Wytknięte błędy i usterki miały więc dotyczyć dużo wcześniejszego zamówienia, w ramach którego projekty dostarczone przez pozwanego były prototypami i zawierały szereg nieprawidłowości, jakich nie przewidział projektant na etapie sporządzania szkiców. Należności wynikające z faktury przedstawionej przez pozwanego dotyczyły właśnie tego zamówienia. Powód wykonuje jedynie usługi stolarskie i nie posiada kompetencji do projektowania urządzeń do ćwiczeń fizycznych. Uwagi klientów pozwanego miały właśnie dotyczyć błędów projektowych, a nie wykonawczych. Powód wykonał więc zamówienia zgodnie z dostarczonymi rysunkami technicznymi, terminowo i to pomimo ciągłych zmian w zamówieniu. Powód domniemywał, że pozwany przedstawił roszczenia wynikające z faktury VAT nr (...) w celu ich skompensowania, przy czym roszczenia te powstały na skutek wad elementów dostarczonych do klienta pozwanego. Kwota wynikająca z faktury miała być jednak niższa niż roszczenie powoda, wobec czego roszczenie powoda co najmniej w części miało być bezsporne i zasadne. Powód zaprzeczył jednak, aby poza przesłaniem faktury pozwany złożył formalnie oświadczenie o potrąceniu. Pozwany miał też wystawić kwestionowaną fakturę według własnego uznania. Pozwany nie wykazał też, na czym polegały wady w wykonanym zleceniu oraz kosztów rzekomo poniesionych przy naprawie stwierdzonych wad. Powód przypuszczał, że w ten sposób pozwany próbuje przerzucić na niego koszty transportu, które miały obarczać pozwanego w całości. Powód przeczył, aby były podstawy refakturowania na niego usługi wykonanej przez innego przedsiębiorcę. Jego zdaniem, pozwany próbuje przerzucić na powoda ryzyko prowadzenia przez niego działalności gospodarczej. Brak było też ustalenia terminu płatności spornych faktur z powodem, zatem pozwany powinien był wezwać powoda do zapłaty.

W kolejnym piśmie procesowym, opatrzonym datą 13 marca 2017 r., pełnomocnik pozwanego podtrzymał dotychczasowe twierdzenia i wnioski, jednocześnie – z ostrożności procesowej – zgłosił zarzut potrącenia przysługującej pozwanemu względem powoda wierzytelności pieniężnej w kwocie 6 622,38 złotych ze wzajemną wierzytelnością powoda.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2018 r., sygn. akt VIII GC 2491/16, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6 622,38 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2 667 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że strony zawarły ustnie umowę na wykonanie przez zakład powoda urządzeń do ćwiczeń i rehabilitacji. Uzgodnione przez strony wynagrodzenie nie obejmowało transportu i montażu. Wykonaniem mebli od strony technicznej zajmował się J. Ś..

Meble były wykonywane w dwóch etapach, na podstawie odrębnych zamówień. Projekty prototypów powód otrzymał od pozwanego. Transportem i montażem mebli zajmował się G. J., współpracujący z (...) z siedzibą w B., którego wynajął pozwany. Pozwany nie kontrolował sposobu wykonania zamówienia osobiście, w siedzibie powoda. Pozwany występował w charakterze pośrednika. Odbiorcą mebli był R. K., mający swoją siedzibę w P., w okolicach P.. Pozwany poprosił R. K., aby kontaktował się bezpośrednio z powodem. Projektant - B. K. wykonał projekty wizualne na zlecenie R. K., natomiast fizjoterapeuta - P. M. zaprojektował funkcje urządzeń. Na podstawie wykonanych przez powoda prototypów, które były niepełnowartościowe i wykonane z materiałów zastępczych, powstały nowe rysunki oraz nowe urządzenia. Prototypy urządzeń zostały dostarczone R. K. do klubu, gdzie były użytkowane. Do projektów stale wprowadzano poprawki, dotyczące między innymi zmiany przekrojów i tapicerek. Zmiany w projektach uzgadniano mailowo, a telefonicznie uzgodniono zmianę czcionki. Sposób wykonania logo nie podobał się klientowi, co sygnalizował R. K.. R. K. wspólnie z architektem zaprojektowali wzmocnienie jednego z urządzeń. Nowe urządzenia miały być dostarczone do klientów w W., natomiast używane urządzenia miały zostać poprawione i wysłane do P. innemu klientowi. W meblach, które wykonał powód, w kilku przypadkach poprawki musiał wykonać G. J.. Okazało się, że meble nie zachowują stabilności. Powód nie dostarczył gotowych urządzeń na event hotelowy, który R. K. zorganizował w dniu 10 grudnia 2015 r. Przy realizacji umowy powód poniósł koszty wyższe niż wynikające z wynagrodzenia.

Powód podjął się wykonania spornych urządzeń, licząc na dłuższą współpracę z pozwanym przy produkcji tych mebli na większą skalę, w przyszłości. Poniósł w związku z tym koszty, których nie rozliczył na fakturze (np. dodatkowe materiały zużyte przy produkcji pierwszych prototypów), a które miał w planie „odbić sobie” w toku dalszej współpracy stron.

W związku z dostarczeniem urządzeń rehabilitacyjnych z opóźnieniem na event hotelowy organizowany przez panów K., pozwany nie został obciążony żadnymi kosztami.

W dniu 18 marca 2016 r. powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...) na łączną kwotę 28 813,98 złotych brutto, płatną w terminie do dnia 25 marca 2016 r.

W dniu 24 maja 2016 r. pozwany wystawił powodowi fakturę nr (...)/G. tytułem dwukrotnego transportu, demontażu lub naprawy reklamowanych mebli albo prototypów mebli w łącznej kwocie 6 207,93 złotych, płatną w terminie do dnia 31 maja 2016 r. Jako formę płatności wskazano kompensatę z fakturą VAT nr (...). Fakturę tę doręczono powodowi w dniu 30 maja 2016 r.

W piśmie z dnia 25 maja 2016 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 28 813,98 złotych tytułem należności wynikającej z faktury VAT o numerze (...) w terminie 5 dni.

W piśmie datowanym na dzień 1 czerwca 2016 r. pełnomocnik powoda zakwestionował fakturę VAT nr (...)/G. oraz wyraził brak zgody powoda na dokonanie kompensaty.

W dniu 9 czerwca 2016 r. pozwany wpłacił na rachunek bankowy powoda kwotę 22 606,05 złotych tytułem faktury VAT nr (...) z uwzględnieniem kompensaty z faktury VAT (...)/G..

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty prywatne i wydruki korespondencji elektronicznej, a także zeznania świadków i stron procesu (J. Ś., G. J., R. K., A. R. Ś. i R. Z.).

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy o umowie o dzieło. Zgodnie bowiem z art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, w rozpoznawanej sprawie niesporne było to, że strony zawarły umowę o wykonanie mebli przeznaczonych do ćwiczeń fizycznych i rehabilitacji. Niekwestionowane było również to, że powód wystawił pozwanemu fakturę VAT nr (...), opiewającą na łączną kwotę 28 813,98 złotych brutto, przy czym pozwany opłacił tylko część tej należności do wysokości 22 606,05 złotych.

Rzecz w tym, że pozwany wystawił własną fakturę VAT numer (...)/G., na kwotę 6 207,93 złotych, tytułem kosztów transportu, demontażu i naprawy mebli. W tym zakresie pozwany powołał się na przepis art. 638 § 1 k.c., z którego wynika, że do odpowiedzialności za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie jest wyłączona, jeżeli wada dzieła powstała z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez zamawiającego. Pozwany wskazał również na treść odpowiednio stosowanego art. 561[1] § 1 k.c., który przewiduje, że jeżeli rzecz wadliwa została zamontowana, kupujący może żądać od sprzedawcy demontażu i ponownego zamontowania po dokonaniu wymiany na wolną od wad lub usunięciu wady. W razie niewykonania tego obowiązku przez sprzedawcę kupujący jest upoważniony do dokonania tych czynności na koszt i niebezpieczeństwo sprzedawcy.

Pozwany próbował więc obciążyć powoda kosztami transportu, demontażu oraz prac poprawkowych, jakie zlecił innemu podmiotowi. Wierzytelność opisaną w fakturze VAT nr (...) przedstawił zaś do potrącenia, przy czym powód kwestionował skuteczność kompensaty.

Dalej, Sąd Rejonowy wskazał, że w myśl art. 498 § 1 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Przepis § 2 przewiduje, że wskutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Z kolei w myśl art. 499 k.c., oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe.

W ocenie Sądu Rejonowego, z technicznego punktu widzenia oświadczenie pozwanego o potrąceniu zostało powodowi prawidłowo złożone. Pozwany doręczył bowiem powodowi fakturę VAT, w której jako sposób płatności wskazał kompensatę wzajemnych wierzytelności. W toku procesu, z ostrożności, ponowił przy tym zarówno oświadczenie materialnoprawne o potrąceniu, jak też podniósł odpowiedni zarzut procesowy. Dla uznania, że potrącenie wywołało skutek prawny w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności nie wystarczy jednak samo powołanie się przez składającego oświadczenie o potrąceniu na fakt przysługiwania mu wierzytelności przeznaczonej do potrącenia, gdyż istnienie tej wierzytelności należy udowodnić (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 lipca 2009 r., sygn. ACa 416/09, Lex nr 756580).

Sąd Rejonowy wskazał, że w rozpoznawanym przypadku mamy do czynienia z twierdzeniem pozwanego o istnieniu wad fizycznych zamówionej rzeczy. W treści art. 556[1] § 1 zdanie pierwsze k.c. wyjaśniono, że wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;

4) została kupującemu wydana w stanie niezupełnym.

Sąd Rejonowy podniósł, że słusznie wskazuje się w literaturze prawniczej, iż „obowiązkiem kupującego jest przede wszystkim udowodnienie istnienia wady”. Z uwagi na odpowiednie stosowanie przepisów o rękojmi przy sprzedaży do umowy dzieła, uwaga ta dotyczy oczywiście także ciężarów nałożonych na zamawiającego.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na dwa istotne fakty. Po pierwsze, przepisy o umowie o dzieło wprowadzają pewne szczególne reguły odpowiedzialności przyjmującego zamówienie, jeśli dzieło wykonywane jest z materiałów dostarczonych przez zamawiającego. Przykładowo art. 634 k.c. przewiduje, że jeżeli materiał dostarczony przez zamawiającego nie nadaje się do prawidłowego wykonania dzieła albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu, przyjmujący zamówienie powinien niezwłocznie zawiadomić o tym zamawiającego. Z cytowanego już art. 638 § 1 zdanie drugie k.c. wynika, że odpowiedzialność przyjmującego zamówienie jest wyłączona, jeżeli wada dzieła powstała z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez zamawiającego. Przepisy kodeksu nie zawierają jednak podobnej regulacji w przypadku, gdy dzieło wykonywane jest zgodnie z projektem dostarczonym przez zamawiającego, a wady wyniknęły z wad projektowych. Niemniej, w ocenie Sądu, reguły te należy stosować analogicznie do takiego przypadku.

Po drugie, nie było sporu stron, że co najmniej część wad wyniknęła z tego, że zamówione rzeczy miały charakter prototypów. Obecnie nie obowiązują szczególne przepisy, które dotyczyłyby tej materii. W literaturze prawniczej wskazano jednak, że taką „szczególną regulację zawierały o.w.s., w świetle których strony mogły w umowie ograniczyć odpowiedzialność z tytułu rękojmi, jeżeli towar miał być wytworzony według specjalnej dokumentacji i wprowadzony do obrotu po raz pierwszy w celu sprawdzenia jego trwałości i użyteczności (prototyp) albo umowa zobowiązywała do dostarczenia zespołu, w którego skład wchodziły prototypy. Rozwiązanie takie uzasadniano szczególnymi cechami tego rodzaju towarów wynikającymi z ich nowatorskości, w związku z tym zachodziło większe ryzyko, że taki towar mógłby być dotknięty wadami”. (A. M. Falkowska, Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, LEX nr 122091).

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy miał więc na uwadze, że kategoryczne stwierdzenie faktu wystąpienia wad oraz ich rodzaju, wymagało zasięgnięcia wiadomości specjalnych, natomiast żadna ze stron nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

Co do drugiego problemu, to istotne jest to, że nie wiadomo było, na jakie konkretnie właściwości dzieła w postaci urządzeń rehabilitacyjnych umówiły się strony. Skoro urządzenia te miały charakter prototypowy, to trudno powiedzieć, czy w istocie możemy mówić tutaj o wadach, skoro ani zamawiający, ani przyjmujący zamówienie nie wiedzieli jeszcze, jakich właściwości należy od dzieła oczekiwać. Co więcej, niesporne było to, że projektów dostarczał powodowi klient pozwanego i nie jest pewne, czy projekty te zapewniały właściwe funkcjonowanie spornych urządzeń.

Ostatecznie, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że pozwany nie udowodnił swojej wzajemnej wierzytelności nie tylko co do zasady, ale także co do wysokości. Jeśliby bowiem nawet potraktować jego wierzytelność jako odszkodowawczą, a więc opierają się na treści art. 471 k.c., to przecież zgodnie z umową do pozwanego należał transport rzeczy. Pozwany nie poniósł zatem żadnej szkody na skutek transportu urządzeń wykonanych przez powoda, skoro i tak transport stanowił część jego obowiązków.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że pozwany nie udowodnił wierzytelności przedstawionej do potrącenia. Nie zgłosił przy tym innych zarzutów, które mogłyby prowadzić do oddalenia powództwa. Dlatego Sąd uwzględnił powództwo w całości, a odsetkach orzekł na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu, a więc na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył rozstrzygnięcie w całości i zarzucił mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 498 § 1 kc w zw. z 499 kc przez błędną wykładnię i uznanie przez Sąd I instancji, że pozwany nie udowodnił przysługującej mu wierzytelności zarówno co do zasady jak i wysokości,

b) art. 638 § 1 kc poprzez błędną wykładnię i uznanie przez Sąd I instancji, że powód nie odpowiada za wady mebli rehabilitacyjnych, gdyż przyczyna wady tkwiła w dostarczonych przez pozwanego projektach, zaś ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód uczestniczył we prowadzaniu modyfikacji do projektów i mimo to, wykonywał meble rehabilitacyjne z wadami,

2. naruszenie przepisów postępowania, co miało wpływ na wynik sprawy tj.:

a) art. 505(7) kpc poprzez jego niezastosowanie, pomimo stwierdzenia przez Sąd I instancji, iż przedmiotowa sprawa wymagała wiadomości specjalnych,

b) art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranych w toku postępowania dowodów, z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania poprzez:

- stwierdzenie przez Sąd I instancji, że przesłane przez powoda projekty były wadliwe, co stoi w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami świadków, z których wynika, iż ostateczne projekty były wolne od wad,

- uznanie przez Sąd I instancji, w oparciu o twierdzenia powoda, że wszystkie wykonane meble były prototypami, co stoi w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym,

- pominięcie przez Sąd I instancji istotnych zeznań świadków tj. G. J., R. K. oraz J. Ś. (brata pozwanego) oraz wiadomości e - mail jakie były kierowane od kontrahenta do pozwanego i dalej do powoda, z których wynika że:

- wady konstrukcyjne istniały i miały wpływ na użytkowanie urządzeń,
- były wykonane gotowe produkty, które również zawierały wady konstrukcyjne, a zostały wykonane niezgodnie z ustaleniami oraz projektami.

W świetle powyższych zarzutów, pozwany wniósł o: zmianę w całości zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie w powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I i II instancję w ten sposób, że za pierwszą instancję zasądzenie kosztów w wysokości 5.050,88 zł (zgodnie z przedłożonym przez pełnomocnika pozwanego zestawieniem kosztów z dnia 28 lutego 2018 roku), zaś za drugą instancję - zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie - zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W razie uznania, iż zachodzą podstawy do uchylecia wyroku i przekazania sprawy do Sądu I instancji, wniósł o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z wyłączeniem przepisów o postępowaniu uproszczonym, pozostawiając sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

Powód w odpowiedzi na apelację, wniósł o jej oddalenie na koszt pozwanego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja pozwanego nie podlegała uwzględnieniu.

Sąd Rejonowy ustalił prawidłowy stan faktyczny w sprawie oraz zastosował właściwe przepisy prawa materialnego dla oceny zgłoszonego przez powoda roszczenia, które zostało też prawidłowo odczytane i ocenione. Dokonując ponownej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c.) Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione w sprawie przez Sąd Rejonowy, a także i jego ocenę prawną. W ocenie

Sądu Okręgowego brak było podstaw dla podważenia stanowiska Sądu pierwszej instancji, szeroko i prawidłowo uzasadnionego, stąd też nie ma obecnie potrzeby szczegółowego powtarzania go w niniejszym uzasadnieniu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2007 r., I CSK 410/06, LEX nr 439229).

Zważyć należy, iż sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym.

Żądanie pozwu dotyczyło reszty wynagrodzenia za wykonane na rzecz pozwanego urządzenia rehabilitacyjne, do którego zastosowanie miały przepisy o umowie o dzieło, w tym prawidłowo powołany przez Sąd Rejonowy art. 627 k.c. oraz art. 642 § 1 k.c. stanowiący podstawę żądania wynagrodzenia od chwili oddania dzieła w braku odmiennej umowy stron.

Należało zważyć, iż jakkolwiek pozwany nie sformułował wprost swoich zarzutów, podniósł przeciwko żądaniu powoda tak zarzut obniżenia wynagrodzenia z powodu wadliwości dzieła, jak i zarzut potrącenia z wynagrodzeniem powoda należności, które poniósł w związku ze zleceniem innemu podmiotowi naprawy urządzeń, ich transportu i demontażu. Jeżeli bowiem pomimo istnienia wady zamawiający dzieło odbiera, ciąży na nim obowiązek zapłaty wynagrodzenia, co nie pozbawia go możliwości wykazywania, że doszło do nienależytego wykonania umowy, w związku z czym obowiązek ten wyraża się niższą kwotą.

Słusznie w tym kontekście zważył Sąd pierwszej instancji, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie było możliwe ustalenie, czy ewentualne wadliwości sprzętów wykonanych przez powoda były związane z wykonawstwem, czy też miały charakter wad projektowych, w okresie produkcji i testowania prototypów, na co strony się umawiały i co miało na celu rozwinięcie współpracy w przyszłości w oparciu o opracowane modele urządzeń rehabilitacyjnych, które projektował klient pozwanego. Sąd Okręgowy podziela przyjęte przez Sąd Rejonowy stanowisko w tym zakresie, zgodnie z którym dla stwierdzenia istnienia i pochodzenia wad, konieczne byłoby zasięgnięcie wiadomości specjalnych. Zeznający w sprawie świadkowie podawali bowiem sprzeczne informacje w kwestii przyczyn i zakresu naprawy sprzętów wykonanych przez powoda. Pozwany jednak nie wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, co nie pozwalało na uwzględnienie jego zarzutów.

Zgodnie z ogólną regułą dowodową, ciężar udowodnienia wadliwości urządzeń, spoczywał na pozwanym, gdyż to on z istnienia wad wykonanego dzieła wywodził żądanie obniżenia wynagrodzenia. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zawarta w art. 6 k.c. reguła rozkładu ciężaru dowodu nie tylko zezwala, lecz wręcz nakazuje rozstrzygnąć sprawę na niekorzyść osoby opierającej twierdzenie o istnieniu jakiegoś faktu mającego znaczenie prawne, jeżeli fakt ten nie został udowodniony. Korespondują z powyższym przepisem analogiczne regulacje zawarte w art. 3 k.p.c. i art. 232 zdaniu pierwszym k.p.c., który nakazuje stronom wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W odniesieniu do zarzutu niedopuszczenia przez Sąd Rejonowy z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczność wadliwości urządzeń, wskazać trzeba, że kontradiktoryjność postępowania cywilnego oznacza, że to strony postępowania są gospodarzami procesu i to na nich spoczywa obowiązek przedstawienia sądowi dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

Wprawdzie ustawodawca w art. 232 in fine dopuścił odstępstwo od modelu czysto kontradiktoryjnego procesu i przyznał sądowi kompetencję dopuszczenia dowodu niewskazanego przez stronę, rzecz jednak w tym, że zarówno judykatura jak i piśmiennictwo jednolicie prezentują stanowisko, że dopuszczenie przez sąd z urzędu dowodu niewnioskowanego przez stronę winno mieć miejsce zupełnie wyjątkowo (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 roku, III CKN 244/97, LEX 31831, uchwała SN z dnia 19 maja 2000 roku, III CZP 4/00, LEX 40098, postanowienie SN z dnia 7 listopada 2003 roku, I CK 176/03, LEX 151620, T. Demendecki w: Komentarz do Kodeksu Postępowania Cywilnego, LEX/el. 2014). Obowiązek działania sądu z urzędu musi wynikać z nadzwyczajnych okoliczności - przekonania sądu, że strony zmierzają do obejścia prawa lub też, że brak dowodu doprowadzi do jednoznacznego pokrzywdzenia strony. Zarazem podkreśla się, że działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP; vide wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116).

W szczególności możliwość dopuszczenia dowodu z urzędu nie oznacza, że sąd obowiązany jest zastąpić własnym działaniem bezczynność strony.

W przekonaniu Sądu Okręgowego, w realiach rozpoznawanej sprawy nie zachodził szczególnie uzasadniony wypadek zobowiązujący sąd do dopuszczenia dowodu z urzędu. Pozwany jest przedsiębiorcą, dodatkowo reprezentowanym w procesie przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem nie można mu przypisywać nieporadności, czy braku dostatecznego rozeznania w swoich uprawnieniach. Sama zaś sprawa wobec braku pisemnych uzgodnień i niejednoznacznych zeznań przesłuchanych świadków w kwestii wad urządzeń (ich pochodzenia z winy projektu czy wykonawstwa), z pewnością wymagała wiadomości specjalnych. Pozwany powinien zdawać sobie sprawę z potrzeby wykazywania swoich twierdzeń za pomocą opinii biegłego, lecz zaniechał wniosku o dopuszczenie takiego dowodu, licząc na korzystne rozstrzygnięcie w pierwszej instancji.

Tym samym brak jest podstaw do uznania, że Sąd naruszył przepis art. 505<sup>7</sup> k.p.c. obligujący Sąd do rozpoznania sprawy z pominięciem przepisów o postępowaniu uproszczonym w razie uznania, że rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Skoro pozwany nie zgłosił takiego wniosku, a brak było podstaw do działania Sądu z urzędu, to sprawa podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, stosownie do przepisu art. 505<sup>1</sup> k.p.c., gdyż dotyczyła roszczenia wynikającego z umowy, a wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 10 tys. zł.

Chybiony był zarzut naruszenia artykułu 233 k.p.c.

W orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r. w sprawie II UKN 685/99 Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (Sąd Najwyższy w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.; oraz w orz. z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00).

W świetle zebranego materiału dowodowego i prawidłowej jego oceny, również zdaniem Sądu Okręgowego pozwany nie udowodnił, że powód nienależycie wykonał umowę, a także nie wykazał, że w zaistniałych w sprawie okolicznościach, miał prawo dokonać poprawek urządzeń, ich demontażu i transportu na koszt powoda, których koszt mógłby potrącić z wynagrodzeniem powoda.

Należy zważyć, iż klient pozwanego R. K. (k. 172v akt), potwierdził, że pozwany otrzymał całe wynagrodzenie za wszystkie urządzenia w ramach złożonych zamówień. Również sam pozwany R. Z. potwierdził, że Pan K. rozliczył się z nim za wszystko. Zeznał też wprost: „ja nie poniosłem żadnych finansowych konsekwencji nieudanego eventu, ale Pan K. podał mi wartość poniesionych kosztów. Jest taka opcja, że zostanę obciążony” (k. 209v-210 akt).

Świadek J. Ś. (brat powoda) wskazywał, że wady miały charakter projektowy i dotyczyły pierwszej partii mebli (prototypów), a to, że początkowo chcieli je naprawić wynikało wyłącznie z planów długoletniej współpracy z pozwanym, do której nie doszło.

Świadek R. K. wskazywał, że jedno z urządzeń zamontowanych u klienta było bardzo chwiejne, maty z korka w kilku urządzeniach wystawały ponad drewnianą podstawę, co powodowało ich ścieranie, zahaczanie obuwiami. Wskazał, że konieczne było doprojektowanie wspólnie z architektem wzmocnienia (k. 166 akt). Świadek A. K. wiedział, że były problemy z meblami, ale nie był zorientowany na czym wady polegały (k. 178v akt), podobnie jego syn J. K. (k. 179 akt), który wyłącznie przewoził meble do P..



Najistotniejszy zdaniem Sądu Okręgowego dowód – z zeznań świadka G. J., który miał dokonywać poprawek po powodzie, wcale nie wskazywał na występowanie wad, za które odpowiedzialność ponosić powinien powód. Świadek nie twierdził, że wykonane przez niego naprawy wynikały z wadliwości wykonania urządzeń (por. zeznania na k. 164v-165 akt). Zeznał on, że wystawił faktury na pozwanego na transport, montaż, demontaż i też na którejs z faktur na naprawę przyrządów gimnastycznych. Wyjaśnił, że mówiąc o naprawie miał na myśli, że jeden z przyrządów chwia się i on to wzmocnił. Podał, że przyrządy, które odbierał od powoda nie miały wad, zaś te odbierane z salonu w W., gdzie ludzie ćwiczyli na nich, musiał rozebrać, przywieźć do swojego warsztatu i naprawić. Wady polegały na tym, że jedno urządzenie się chwiało, inne przy używaniu wydawało dźwięki (chrupało), jednak urządzenia miały ślady użytkowania i nie wiadomo, czy nie powstały w toku użytkowania. Świadek ocenił też jednoznacznie, że chwanie się przyrządu wynikało z wady istniejącej od początku, gdyż jego konstrukcja była za słaba. W ocenie świadka wadą konstrukcyjną było także odchylenie się kolumn w innym urządzeniu.

Zdaniem Sądu stwierdzenie, że powód ponosił odpowiedzialność za tego rodzaju wady wymagało właśnie wiadomości specjalnych, gdyż brak było na podstawie zaoferowanych dowodów możliwości stwierdzenia, czy przyczyną braku stabilności był zły projekt, czy też wykonanie. Dowód na tę okoliczność obciążał zaś wyłącznie pozwanego.

Co do pozostałych wykonanych przez świadka G. J. czynności, wskazał on, że pozostałe urządzenia wymagały odnowienia i były to wyłącznie poprawki związane z eksploatacją. W tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, nie było żadnych podstaw, by kosztami tych poprawek obciążać powoda.

Dodatkowo zwrócić należy uwagę, że nie było sporne między stronami, iż zgodnie z umową, koszty transportu urządzeń ponosić miał pozwany.

Odnosnie zaś zarzutu naruszenia art. 638 § 1 k.p.c. należy zauważyć, iż nie mogły podlegać uwzględnieniu zarzuty pozwanego, który twierdził, że powód nie powinien podejmować się wykonania mebli rehabilitacyjnych, gdy pomimo modyfikacji wprowadzanych do przesłanych projektów, projekty te zawierały w dalszym ciągu wady. Pozwany nie zakwestionował prezentowanego od początku sporu stanowiska powoda, iż nie był on konstruktorem urządzeń rehabilitacyjnych, nie miał takiej wiedzy i mógł wyłącznie przedstawiać swoje wskazówki co do sposobu wykonania elementów. Część uwag powoda została uwzględniona, a część nie, jednak powód był tylko wykonawcą, a nie architektem, który w porozumieniu z rehabilitantem projektował te sprzęty. Ocena, na ile wykonane sprzęty odpowiadały dostarczonym powodowi projektom, w sytuacji sprzecznych stanowisk stron i braku innych dowodów jednoznacznie wskazujących na uchybienia którejs ze stron, z pewnością wymagała wiadomości specjalnych.

Słusznie w konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, że nie mógł odnieść skutku podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia w fakturze nr (...) /G. z 24.05.2016 r. (k. 66 akt), czy też późniejszy z pisma pozwanego z 13 marca 2017 r. złożonego w toku postępowania (k. 119 akt) z uwagi na brak udowodnienia przez pozwanego istnienia wierzytelności, które mógłby on skompensować z należnością powoda. Ta podstawowa okoliczność braku istnienia wierzytelności zgłoszonej do potrącenia, powodowała, że nie wymagały rozpoznania pozostałe zarzuty dotyczące skuteczności podniesionego zarzutu.

Jak wyżej wskazano, spośród faktur dokumentujących należność przedstawioną do potrącenia (na kartach 127-129 i 132 akt) największa należność dotyczyła kosztów G. J. (faktura (...) z 4.04.2016 r. – montaż demontaż urządzeń rehabilitacyjnych W. – k. 129 akt oraz faktura 5/05/2016 z 24.05.2016 r. - naprawa, montaż, transport mebli – k. 132 akt). Na podstawie wiarygodnych zeznań świadka J. należało przyjąć, że obie faktury dotyczyły czynności, co do których w części nie wykazano, że wynikały z wad popełnionych przez powoda, w części napraw związanych ze zwykłą eksploatacją urządzeń, a w części kosztów, które zgodnie z umową miały obciążać pozwanego. Brak jednocześnie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że do potrącenia z wynagrodzeniem powoda, pozwany mógł przedstawić usługę hotelową w miejscowości B. na kwotę 200 zł (k. 128 akt), pozwany nie wykazał, na jakiej podstawie ta należność miałaby obciążać powoda. Mając na uwadze powyższe rozważania, w cieniu Sądu Okręgowego, także co do kwoty 251,98 zł za zakup części przez pozwanego (k. 127 akt), pozwany nie wykazał, że zostały one użyte do usuwania wad urządzeń, za które powód powinien ponosić odpowiedzialność.

W konsekwencji w żadnej mierze nie można było uznać w sprawie zasadności zarzutu potrącenia podniesionego w toku procesu w oparciu o regulujące potrącenie przepisy art. 498 § 1 k.c. i art. 499 k.c., nawet uznając, że wszystkie wierzytelności pozwanego były już wymagalne w chwili dokonywania potrącenia.

Mając na uwadze powyższe rozważania, apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 505<sup>10</sup> k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. - zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik. Na należne powodowi z tego tytułu koszty złożyła się kwota 900 zł z tytułu zastępstwa procesowego pełnomocnika będącego radcą prawnym (§ 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 poz. 265 t.j.).

SSO Elżbieta Kala